



Ekipa z Orange Polska SA po skończonej pracy



Proboszcz ks. Piotr Sapiński w podziękowaniu wręczył łowicką wycinankę

AKCJA WOLONTARIUSZY

Rakietka zamiast myszki

– TA ZESPOŁOWA PRACA NAS ZJEDNOCZYŁA. **LEPIEJ NIŻ WSPÓLNY SURVIVAL CZY WSPINACZKA** NA SKAŁCE. POZA TYM CHCIELIŚMY DAĆ COŚ OD SIEBIE – MÓWI ROBERT TABAKA.

Był w grupie 30 pracowników Orange Polska SA, którzy charytatywnie stworzyli plac zabaw i świetlicę przy kościele parafii Matki Bożej Jasnogórskiej w Bobrownikach. Przyjechali z całej Polski. Pan Robert – z Wałbrzycha, inne osoby z Olsztyna, Augustowa, Katowic czy Warszawy.

Od kiedy proboszczem parafii w Bobrownikach został ks. Piotr Sapiński, nie było chyba miesiąca, żeby coś nie zmieniło się w wystroju świątyni i jej otoczeniu. Pojawiły się m.in. chodniki z kostki brukowej i fontanna przy kamiennej Golgotcie, która po latach znów nabrała blasku. To miejsce przyciąga nie tylko do modlitwy. Można się tam również spotkać, usiąść na ławce i w spokoju zrelaksować.

– W planach miałem jeszcze plac zabaw dla dzieci. Najbliższe są w sporej odległości, a wielokrotnie widziałem na drodze przy kościele spacerujące babcie czy mamy z pociechami. Nie było to zbyt bezpieczne, bo nie ma tam chodnika. Stąd pomysł na plac zabaw. W cieniu drzew, w pobliżu

Golgoty, jest doskonałe miejsce. Problemem było sfinansowanie pomysłu. Gminy na to nie stać. Z pomocą przyszła Aleksandra Lesiak, moja parafianka – mówi ks. Sapiński.

Pani Ola pracuje w Orange Polska SA. To ona, jej koleżanki i koledzy w upalny letni dzień trudzili się przy budowie placu zabaw i wystroju świetlicy. – Jesteśmy takimi samymi ludźmi jak inni. Chętnie angażujemy się w rzeczy niezwiązane bezpośrednio z naszą pracą – mówi A. Lesiak.

Nie tak dawno, bo pod koniec lipca, uczestniczyła w przekazaniu sprzętu sportowego Pogoni Bełchów pobliskiemu klubowi, który został objęty programem Klubów Sportowych Orange.

Powstanie placu zabaw i odnowienie pomieszczeń na świetlicę parafialną nie byłoby możliwe, gdyby nie Fundacja „Orange”. – Można stwierdzić, że działaliśmy dwutorowo. Moja firma i Fundacja „Orange” są sponsorami przedsięwzięcia. Zaproponowałam zbudowanie placu zabaw w Bobrownikach. Pomysł spodobał się moim kolegom. Przypadł do gustu również kierownictwu. Zaakceptowała go także fundacja, która działa na rzecz społeczności lokalnych, np. wspiera domy dziecka czy two-

rzy sale internetowe. Dla nas ważne jest, żeby w dobie cyfryzacji nie zapomnieć, jak istotna jest również aktywność fizyczna dzieci i młodzieży. Poprzez gry i zabawy chcemy im zapewnić coś więcej niż sprzęt. Pozwalamy naszym pociechom rozwijać edukację sportową, kreatywność, budować więzi międzyludzkie i nabywać umiejętności dzielenia się z innymi – mówi pani Ola.

Nie dziwi więc, że w ozdabianiu ścian świetlicy malunkami uczestniczyły także miejscowe dzieci. W świetlicy stanął też stół do gry w tenisa stołowego. Ks. Sapiński cieszy się, że wszystkie pomieszczenia będą teraz wykorzystane. Dostęp do nich nie będzie ograniczony, tak jak do placu zabaw, na którym znajdują się huśtawki, zjeżdżalnie, domki i piaskownice dla najmłodszych parafian.

Cała akcja trwała kilka godzin. Wolontariusze zaczęli w południe 12 sierpnia. Czasu było mało. Wsparli ich także parafianie z kościelnym – panem Stefanem. Dla budowniczych przygotowali również obfity poczęstunek. Już o 18.00 proboszcz mógł poświęcić plac i zawiesić jego regulamin. „Uśmiech naszych dzieci bezcenny” – taką nosi nazwę. Spełniło się więc marzenie proboszcza. I chyba nie tylko jego. Jeszcze tego samego dnia plac zapełnił się dziećmi.

mk



Wspólna praca zintegrowała budowniczych placu